Kazimierz Sobański i jego zbiór monet w Muzeum Narodowym w Warszawie

Maciej Widawski
Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie

Zbieranie monet i medali było w 2. poł. XIX w. dosyć często spotykaną pasją wśród elit ówczesnego polskiego społeczeństwa. Dzieje kolekcjonerstwa numizmatycznego notują nazwiska licznych zbieraczy i bogate zbiory. Były one najczęściej rozprzedawane po śmierci właścicieli, powoli tworząc następne kolekcje. Rzadkością były zbiory wielopokoleniowe, takie jak Franciszka i Andrzeja Potockich, które miały szansę przetrwać ponad sto lat. Sposobem na ocalenie kolekcji przed rozproszeniem było przekazanie jej publicznemu muzeum, ale to również zdarzało się wyjątkowo. Najbardziej znanymi na tym polu darczyńcami byli spadkobiercy Emeryka Hutten-Czapskiego, którzy jego ogromne zbiory przeznaczyli dla miasta Krakowa. Być może ten przykład zainspirował innego znanego numizmatyka-kolekcjonera, Kazimierza Sobańskiego, który swój zbiór monet ofiarował miastu Warszawie. Przypomnijmy więc tę chyba zbyt mało znaną postać.

Kazimierz Sobański urodził się 14 grudnia 1859 r. w Wasylówce, na tzw. Podolu ukrainnym, w bogatej, arystokratycznej rodzinie ziemiańskiej.

Twórcą fortuny tej gałęzi rodu Sobańskich byli Wojciech oraz jego wnuk, a pradziadek Kazimierza – Michał (1755-1832). Ten ostatni pracował w młodości przy Trybunale Koronnym, gdzie posiadł dobrą znajomość prawa i spraw gospodarczych. Uwierzywszy w swoje umiejętności, zaciągnął w latach siedemdziesiątych XVIII w. dużą pożyczkę w banku holenderskim i zakupił rozległe dobra w województwie bracławskim, spustoszone niedawno w czasie buntów chłopskich (tzw. hajdamaczyzny). Nie zniechęcony trudnościami potrafił na nowo zagospodarować nabyte ziemie i w krótkim czasie stał się jednym z najbogatszych obywateli województwa. Był współzałożycielem Kompanii Czarnomorskiej, powstałej z inicjatywy króla Stanisława Augusta spółki handlowej, mającej ułatwić eksport płodów rolnych z Ukrainy. Po rozbiorach Sobański zrealizował tę ideę samodzielnie, budując w Odessie magazyny, składy towarów i bank komisowy[1]. Znany był jednak głównie z działalności publicznej. Był wielkim protektorem i darczyńcą gimnazjum w Krzemieńcu, członkiem i następnie prezesem wołyńskiej Komisji Sądowo-Edukacyjnej, gdzie ściśle współpracował ze swoim przyjacielem Tadeuszem Czackim. Obaj synowie Michała – Ludwik i Gotard, zaangażowani w działalność patriotyczną, wiele lat spędzili w rosyjskich więzieniach i na zesłaniu. Rodziny nie ominęła również częściowa konfiskata dóbr po 1831 r.

[1] Polski Słownik Biograficzny, t. XXXIX, hasło: *Sobański Michał*.

Wybitnym przedstawicielem rodu był również syn Ludwika, a ojciec Kazimierza – Feliks Hilary (1833-1913). W 1863 r. był więziony przez Rosjan i skazany na zesłanie, skonfiskowano mu część dóbr. Po powrocie z zesłania dał się poznać jako niestrudzony działacz społeczny, hojny fundator przytułków, szpitali, szkół oraz stypendiów dla młodzieży i artystów. Był jednym z założycieli i donatorem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Budował i odnawiał liczne obiekty sakralne, m.in. podarował plac i wspierał budowę monumentalnego kościoła w Żyrardowie. Uczestniczył w różnych akcjach społecznych, m.in. współfinansował wykonanie nowego trzonu Kolumny Zygmunta w 1887 r. W 1880 r. otrzymał od papieża Leona XIII dziedziczny tytuł hrabiowski[2]. Główną siedzibą rodziny na Podolu była Obodówka. Znajdował się tam duży pałac z bogatą biblioteką, archiwum i licznymi dziełami sztuki. Spośród mebli, najcenniejszy był należący dawniej do króla Stanisława Augusta stół jadalny na kilkadziesiąt osób, przy którym odbywały się na Zamku obiady czwartkowe[3]. Drugą znaną siedzibą Sobańskich był Guzów w pow. żyrardowskim, wielki majątek z trzema tysiącami hektarów ziemi ornej i cukrownią. Dobra te kupił Feliks Sobański w 1856 r., a w 1880 r. rozpoczął tam budowę okazałego pałacu w stylu neorenesansu francuskiego. Pałac w Guzowie, zrujnowany po wojnie, stoi do dziś. Feliks Sobański miał dwóch synów, Michała i Kazimierza.

Kazimierz, przyszły numizmatyk, studiował prawo i ekonomię na uniwersytetach w Warszawie i Lille we Francji. Następnie, w 1882 r., trafił na praktykę rolniczą do majątku Grüben na Górnym Śląsku (obecnie Grabin koło Niemodlina). Właścicielem majątku był Stanisław Walewski, znany numizmatyk, kolekcjoner i publicysta. Nie ulega wątpliwości, że to Walewski obudził w młodym Sobańskim zamiłowanie do numizmatyki. Od tego momentu Sobański zaczął aktywnie zbierać monety polskie od emisji Zygmunta Starego po połowę XIX w. Jego sytuacja materialna poprawiła się około roku 1886, kiedy to otrzymał od ojca majątek Guzów, co pozwoliło mu na zakupy nawet najcenniejszych okazów.

Sobański kupował monety zarówno na aukcjach, jak też bezpośrednio od zbieraczy lub ich spadkobierców. Wiadomo na przykład, że trafiły do niego najciekawsze monety ze zbioru Adama Jochera, znanego wileńskiego kolekcjonera[4]. Poszukując potrzebnych mu monet prowadził intensywną korespondencję z wieloma zbieraczami i antykwariuszami.

Sobański nabywał również całe zbiory, więc pozbywał się potem dubletów wymieniając je na inne monety lub sprzedając, między innymi za pośrednictwem antykwariatu Bolesława Bolcewicza[5].

W zbiorze Sobańskiego znajdował się również jeden skarb monet – półgroszy i denarów Zygmunta Augusta[6]. W 1910 r. skarb był w depozycie Towarzystwa Numizmatycznego i nie wszedł do zbioru przekazanego do MNW. W czasie podróży zagranicznych Sobański zapoznawał się z kolekcjami muzealnymi monet polskich. Będąc w British Museum odkrył nieznanego portugała bydgoskiego Jana Kazimierza, którego opis i wizerunek opublikowano potem w WNA[7].

---

[2] Polski Słownik Biograficzny, t. XXXIX, hasło: *Sobański Feliks Hilary*.

[3] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 10, *Województwo bracławskie*, s. 246-247.

[4] L. Różdżyński, *Adam Benedykt Jocher był numizmatykiem*, BN 10(108) 1975, s. 189-190.

[5] Katalog sprzedażny z monetami, których pozbywał się Sobański został wydany w 1895 r. J. Strzałkowski, *Polskie zbiory na aukcjach zagranicznych*, BN 1(79) 1973, s.12.

[6] H. Mańkowski, *Zmienność cen numizmatów*, WNA 1910, s. 155; M. Męclewska, A. Mikołajczyk, *Skarby monet z lat 1500-1649 na obszarze PRL. Inwentarz*, Warszawa 1983, poz. 126.

[7] *Portugał bydgoski Jana Kazimierza*, WNA 1891, szp. 196-197.

Kazimierz Sobański

Rzadkie monety polskie pojawiały się najczęściej na licytacjach w dużych europejskich domach aukcyjnych, głównie w Monachium, Frankfurcie nad Menem i Wiedniu, w firmach takich jak Helbing, Merzbacher, Hirsch, Hess, Hamburger, Rosenberg czy bracia Egger. W aukcjach uczestniczyli polscy zbieracze lub pełnomocnicy najzamożniejszych kolekcjonerów, takich jak Sobański.

Kulisy ówczesnego handlu aukcyjnego pokazuje przebieg licytacji zbioru monet biskupa Jana Stupnickiego, która odbyła się w Wiedniu w 1896 r.[8] Katalog aukcyjny nie zawierał fotografii monet, a za to dwie tablice z dość wiernymi rysunkami wybranych lotów (ryc. 2, 3). Niektóre z ilustrowanych monet udało się zidentyfikować w dzisiejszych zbiorach. Dysponujemy również listem Wiktora Wittyga[9] do Kazimierza Sobańskiego, omawiającym przebieg aukcji. Treść listu warto przytoczyć w całości.

---

[8] *Katalog der Sammlung Polnischer Münzen und Medaillen... Herrn Bischofs Johann Stupnicki in Przemysl*..., Brüder Egger ..., Wien, 8 Juni 1896.

[9] Wiktor Wittyg – przedsiębiorca, heraldyk i numizmatyk. Organizator warszawskiego ruchu numizmatycznego w pocz. XX w. Pomagał Kazimierzowi Sobańskiemu w tworzeniu kolekcji i był jego pełnomocnikiem na niektórych aukcjach.

Wien, 11 Czerwca 1896 r.

Jaśnie Wielmożny
Panie Hrabio

Już licytacya skończona. Był Bartynowski[10], który jak się okazało miał na niektóre rzeczy limita à tous prix i tak kupił on z potrzebnych nam monet następujące

1) ½ gr 1508 lit. Za 77 guld.[11]
2) # gd. 1547 za 361 guld.[12]
3) 2# kor. 1658 za 251 guld.[13]
4) 3 gr. Pozn. 1654 za 415 guld.[14]
5) # Sobieskiego za 1510 guld.[15]

Podlicytowywałem go o ile mogłem, lecz skoro mi oświadczył, że te wszystkie monety kupić musi, a ma nieograniczone limitum – nawet pójdzie wyżej 4000 guld, to pocóż miałem Eggerów wzbogacić – dolicytowałem do danego mi limitum i zaprzestałem, a te sztuki przeszły do zbiorów Andrzeja hr Potockiego. Szeląga Rygi 1587[16] również nie kupiłem, gdyż jakiści ryżanin umyślnie po niego przyjechał i dał 50 guld.

Więc kupiłem WPanu cokolwiek średnich wieków, nie wszystkie, gdyż szły strasznie wysoko i z późniejszych:

№ 177 nie kupiłem, gdyż był podwójnie uderzony stemplem[17]
№ 183 – za 1¾ guld. (jest to z 1512 r.)[18]
331; 335 osiągnęły wyższe limita i egzemplarze nie szczególne, więc nie kupiłem[19]
452 nie kupiłem, wcale nie Vorzüglich[20]
489; 490 nie kupiłem – współczesne fałszywe[21]
491 za 40 guldenów. (ryc. 4)[22]

---

[10] Władysław Bartynowski – publicysta, wydawca, kolekcjoner, twórca i pierwszy redaktor Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych. Kustosz zbiorów numizmatycznych Andrzeja Potockiego. Wynalazca praktycznej metody uzyskiwania wizerunków monet, nazwanej od jego nazwiska bartynotypią.

[11] Katalog poz. 176 z ryciną; K. 3130. Rzadki półgrosz z początków działania mennicy wileńskiej za Zygmunta Starego. Moneta znajduje się obecnie w zbiorach MNW. Druga znana sztuka pochodzi ze zbioru N. Kickiej, potem w zbiorze E. Czapskiego i MNK.

[12] Katalog poz. 213 z ryciną; K. 7343. Obecnie w zbiorach MNW.

[13] Katalog poz. 902 z ryciną; K. 1900.

[14] Katalog poz. 971 z ryciną; K. 1594. Obecnie w zbiorach MNW.

[15] Katalog poz. 1107 z ryciną; K. 2004. Obecnie w zbiorach MNW.

[16] Katalog poz. 840 z ryciną; K. 8106. Jedyna znana sztuka tej monety; potem w zbiorze Kubickiego. Niektórzy badacze twierdzą, że szelągi z tego roku nie istnieją, a data 8-7 jest mylnie odczytaną datą 9-7 – E. Mrowiński, *Monety Rygi*, s. 141.

[17] Półgrosz litewski Zygmunta Starego z datą 1510 rzekomo po obu stronach monety, sprzedany za 1,25 guldena.

[18] Półgrosz litewski Zygmunta Starego. W katalogu podano omyłkowo datę 1521.

[19] Trojaki koronne Stefana Batorego z 1580 r. Sprzedane za 25 i 35 guldenów.

[20] Talar Zygmunta III z 1630 r., sprzedany za 5 guldenów.

[21] Trojaki koronne z datami 1592 i 1596. Mimo obiekcji Wittyga znalazły nabywców za 3,25 i 5 guldenów.

[22] Trojak koronny Zygmunta III z 1606 r. z literą © pod popiersiem (K. 1216); umieszczony na rycinie; zachował się w MNW. Jest to moneta znana zaledwie z kilku egzemplarzy. Jeden z nich pochodził ze zbioru Mariana Frankiewicza (F. Schlessinger, *Sammlung des Herrn M. Frankiewicz in Posen. Polnische Münzen und Medaillen*, Berlin 1930; WCN, aukcja 33, 03.12.2005, poz. 485; następnie w zbiorze Tadeusza Igera – T. Iger, *Katalog trojaków polskich*, poz. K.06.5 b)

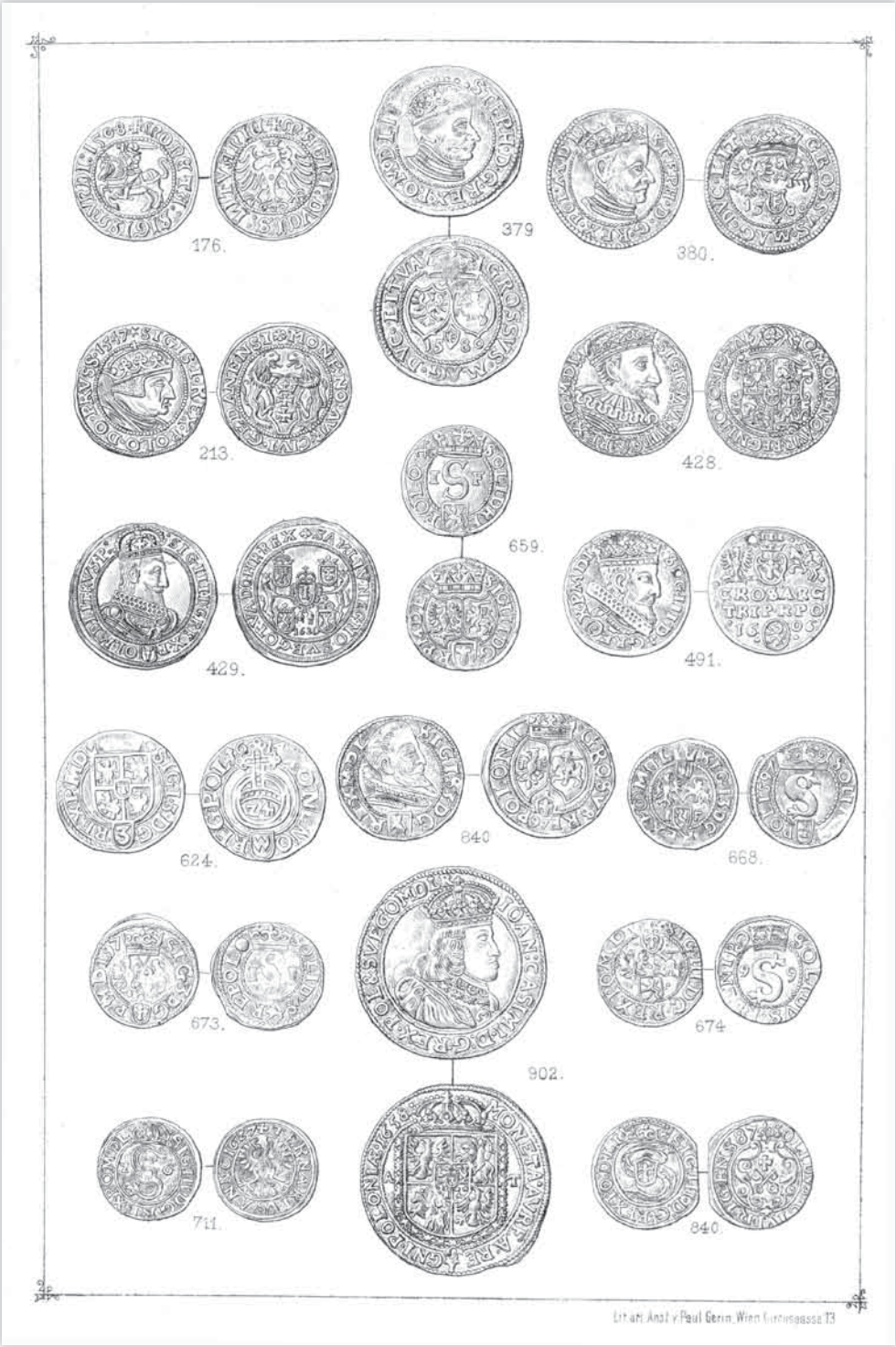

Ryc 2. Katalog zbioru Jana Stupnickiego, tablica I.

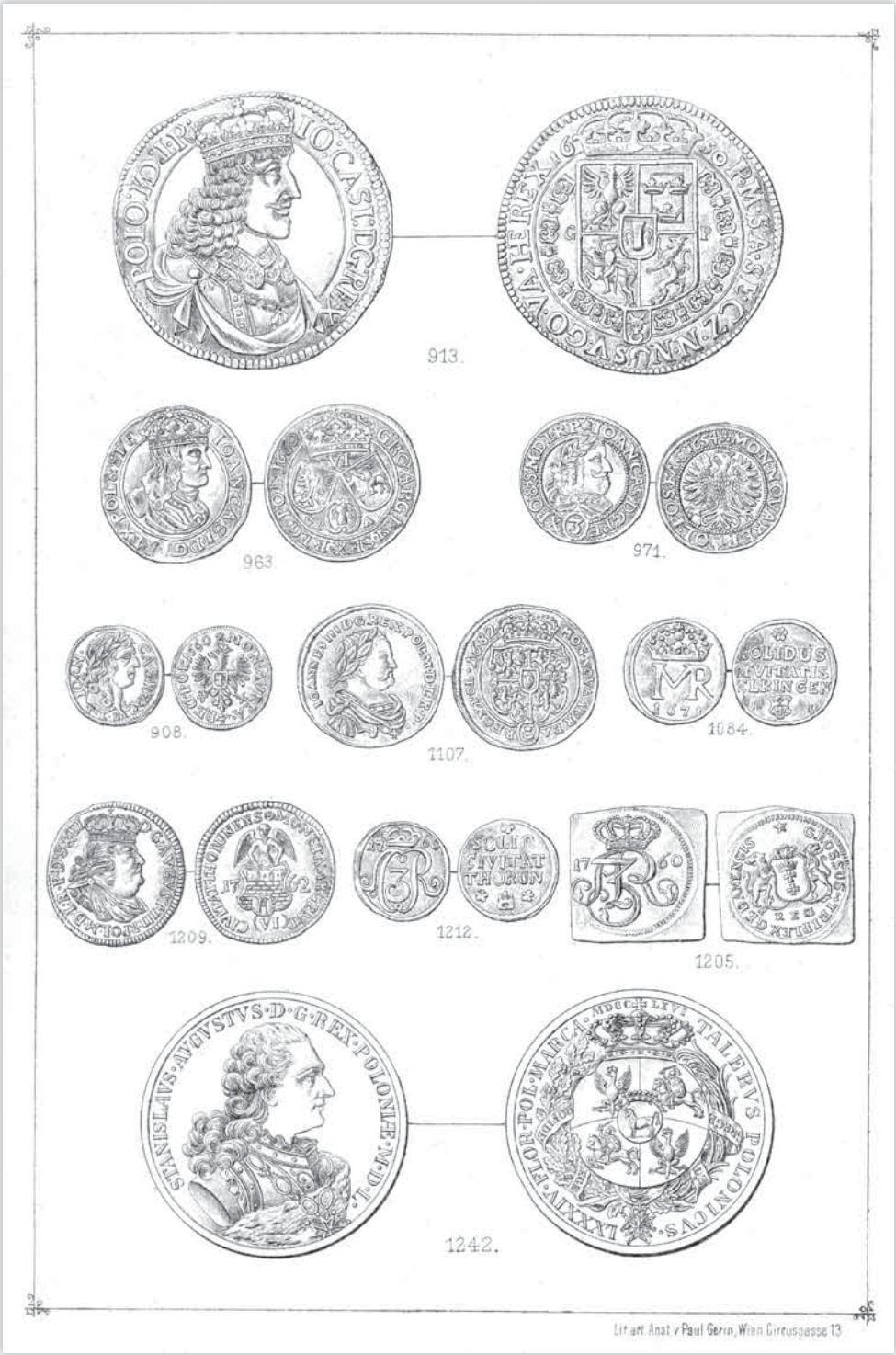

Ryc 3. Katalog zbioru Jana Stupnickiego, tablica II.

Ryc. 4. Trojak koronny Zygmunta III z literą © na awersie.

Z trojaków interesujących WPana kupiłem № 541, 543, 544, 572, 573, 574, 574a, 586, 588, 589, 603. Wszystko taniej niźli było limitum.[23]
Nie kupiłem
570 gdyż fałszywy[24]
577 „ bardzo źle zachowany Z'[25]
578 „ fałszywy[26]
673 za 10 guldenów[27]
711 za 23 guldeny[28]
712 za 2 guldeny[29]
750 za 30 guldenów, z poręczeniem, że nie jest przerabiany, w przeciwnym razie Eggier go przyjmie z powrotem[30]
755 nie kupiłem gdyż fałszywy[31]
862 poszedł za 110 guld. egzemplarz zły nie kupiłem[32]
912 za 60 guld.[33]
913 „ 60 guld.[34]
976 „ 20 guld.[35]
977 „ 18 guld.[36]
1033 poszedł za 35 guld.[37]
1084 za 25 guld.[38]

---

[23] Trojaki koronne Zygmunta III z lat 1588-1601, kupione za kwoty od 1 do 3 guldenów za sztukę.
[24] Trojak koronny Zygmunta III z datą 1601, sprzedany za 6,5 guldena.
[25] Trojak z mennicy lubelskiej z pomyloną datą 7-9 (K. 906). Sprzedany za 5,25 guldena.
[26] Trojak z herbem Lewart i datą 9-6. Znalazł nabywcę za 2,25 guldena.
[27] Szeląg koronny Zygmunta III z 1597 r., zilustrowany w katalogu, nie odnaleziony w zbiorach MNW.
[28] Rzadka hybryda ternara łobżenickiego z datą 2-6 na awersie i 1627 na rewersie (K. 7919). Zilustrowany w katalogu, jest w zbiorach MNW.
[29] Kolejna hybryda ternara łobżenickiego z datami 2-7 na awersie i 630 na rewersie (K. 7931).
[30] Szeląg litewski z datą 1-2 (1612, K. 3425). Figuruje w rękopiśmiennym katalogu zbioru Sobańskiego, więc prawdopodobnie nie został zwrócony, jednak nie odnaleziono go w zbiorze MNW.
[31] Szeląg litewski z datą 20 (1620, K. 3454). Co ciekawe, sztuka taka figuruje w katalogu zbioru Sobańskiego; w MNW nie odnaleziona.
[32] Talar Władysława IV z 1646 r.
[33] Talar Jana Kazimierza z 1650 r.
[34] Talar Jana Kazimierza z 1650 r.; zilustrowany w katalogu, nie odnaleziony w MNW.
[35] Półtorak koronny z 1659 r., Cz. 5242.
[36] Półtorak koronny z 1659 r., Cz. 7649.
[37] Ort gdański Jana Kazimierza z 1650 r., Cz. 5867, K. 7612.
[38] Szeląg elbląski Michała Korybuta z 1671 r. (K. 7142). Zilustrowany w katalogu, nie rozpoznany w MNW.

1116 „ 7 „ [39]
1212 „ 10 „ [40]
1383, 1384 za 13½ guld.[41]

Detaliczny rachunek przyślę W Panu z Warszawy
Szczerze życzliwy
sługa WWittyg

w ogóle konserwa nie jest taka jak katalog głosi

przepraszam za ten list lecz piszę go trzema nawrotami, tak nie mam czasu i ciągle mnie rozrywają
Wiktor Wittyg

Egzemplarz katalogu aukcyjnego znajdujący się w księgozbiorze MNW należał niegdyś do Sobańskiego, dlatego są w nim charakterystyczne zakreślenia przy interesujących go pozycjach. Zaznaczono tam m.in. pozycję 668, szeląga Zygmunta III, o którym nie wspomina w liście Wittyg, a który został zapewne przez niego kupiony, bo znajduje się obecnie w MNW (ryc. 5)[42].

Ryc. 5. Szeląg koronny Zygmunta III z 1597 r.

Z listu Wittyga wynika, że kupujący z Polski nie mieli w zwyczaju umawiać się przed aukcją co do podziału lotów, lecz decydowało prawo silniejszego. W trakcie tej aukcji warunki dyktował namiestnik Galicji Andrzej Potocki, który jako najbogatszy, kupował co chciał, nie licząc się z kosztami i preferencjami innych zbieraczy. Nie zrażony konkurencją, Sobański był aktywny na kolejnych aukcjach i na rynku antykwarskim, dzięki czemu po kilku latach jego zbiór zaczął być zaliczany do największych kolekcji monet polskich i wymieniany obok zbiorów Czapskiego, Potockich i Mańkowskiego. O zasobności tej kolekcji świadczy nie tylko całkowita liczba monet, ok. 9000, ale obecność w niej wielu rzadkości oraz 395 monet złotych, w tym np. 16 portugałów, 11 półportugałów i 3 talarów w złocie. Sobański uzupełniał zbiór niemal do ostatnich chwil życia, wiadomo również, że planował poszerzyć kolekcję o medale polskie.

[39] Ort koronny Jana III z 1686 r., Cz. 2500, K 1976.
[40] Szeląg toruński Augusta III z 1760 r. Zilustrowany w katalogu, nie rozpoznany w MNW.
[41] Szeląg kurlandzkie z 1606 r.
[42] Szeląg koronny Zygmunta III z 1597 r.; katalog poz. 668 z rysunkiem; K. ~656. Jest to nietypowe zestawienie stempli Av. i Rv., nie opisane w katalogu Czapskiego (Cz. ~10203), dlatego przez sprzedawców wyróżnione ilustracją.

Numizmatyka była życiową pasją Sobańskiego, ale oczywiście nie jedynym jego zajęciem. Oprócz zarządzania majątkiem w Guzowie, idąc w ślady przodków, udzielał się społecznie. Był prezesem zarządu szpitala w Skierniewicach, wiceprezesem Towarzystwa Opieki nad Ubogimi Matkami oraz ich Dziećmi, członkiem zarządu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości i Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. Zbudował w Guzowie ochronkę dla dzieci służby folwarcznej i założył dla pracowników rolnych Kasę Emerytalną (zlikwidowaną przez władze rosyjskie)[43].

Kazimierz Sobański zmarł 11 lutego 1909 r. w Warszawie i został pochowany na cmentarzu w Wiskitkach. Był bezdzietny, a swoim ogólnym spadkobiercą uczynił bratanka Antoniego. O losie swojego zbioru numizmatycznego zadecydował jednak odrębnym zapisem. Decyzję tę musiała przyspieszyć choroba, ponieważ w chwili spisania testamentu miał zaledwie 49 lat. W tym czasie toczyły się w magistracie i wśród warszawskich elit intensywne debaty nad przekształceniem warszawskiego Muzeum Sztuk Pięknych w Muzeum Miejskie. Rozważano projekty budowy gmachu Muzeum, planowano uzupełnianie zbiorów. Dyskusje te, śledzone pilnie przez świadomą część społeczeństwa, zainspirowały wielu znanych kolekcjonerów sztuki do zapisów testamentowych na rzecz przyszłego Muzeum[44]. Jednym z nich był Sobański. Testamentem z 25 czerwca 1908 r. przekazywał miastu Warszawie zbiór monet polskich, z intencją umieszczenia go w przyszłym Muzeum Miejskim:

Zbiór cały monet z szafą żelazną i dokumentami oraz księgami do niego się odnoszącemi zapisuję i darowuję miastu Warszawie. Prosząc moją żonę i brata, by łaskawie tym się zająć chcieli i o ile będą mogli zabezpieczyli zbiór ten od rozproszenia, zamknięcia lub wywiezienia. Pragnę, żeby był kompletowany, na który cel, jako też na pomieszczenie i utrzymanie przeznaczam roczną rentę trzy tysiące rb.

Dar Sobańskiego poszerzył zakres posiadanych przez Muzeum zabytków o nową kategorię, numizmaty, które od tego momentu stały się ważną częścią zbiorów. Dlatego też, kiedy w 1913 r. powstał projekt statutu Warszawskiego Miejskiego Muzeum Sztuk Pięknych przewidziano w nim jako główne działy: galerię obrazów, galerię rzeźb i zbiory archeologiczno-numizmatyczne. W tym ostatnim dziale miał znajdować się gabinet numizmatyczny z zapisu Sobańskiego. Również w warunkach konkursu na projekt gmachu Muzeum, rozpisanego w 1913 r., przewidziano powierzchnie na sale wystawowe i pomieszczenia dla numizmatyki. W ukończonym w 1938 r. nowym gmachu Muzeum pomieszczenie na ekspozycję numizmatyczną nazwano *Sala im. Kazimierza hr. Sobańskiego i dra Władysława Semerau-Siemianowskiego*, upamiętniając w ten sposób dwóch najhojniejszych darczyńców.

Przekazanie zbioru miastu odwlekało się z przyczyn „formalno-skarbowych". W 1910 r. wykonano spis inwentarzowy zbioru (zliczono 8882 pozycje) i jego wycenę na 106121 rubli. Od tej kwoty oraz od skapitalizowanej wartości renty rocznej (obliczonej na 60000 rb.) rodzina Sobańskiego zapłaciła podatek spadkowy w wys. 19934,56 rb. Była to ogromna suma pieniędzy, która miała być zwrócona pod warunkiem formalnego przekazania zbioru miastu. Ponieważ do wybuchu wojny przekazania nie dokonano, pieniądze przepadły.

Po śmierci Sobańskiego zbiorem opiekował się znany zbieracz, ziemianin, prezes krakowskiego Towarzystwa Numizmatycznego, Henryk Mańkowski. Zdecydowano wtedy

---

[43] G. S. Bisier, *Kazimierz hr. Sobański* [nekrolog], WNA 1909, s. 67-69; Polski Słownik Biograficzny, t. XXXIX, hasło: *Sobański Kazimierz*.

[44] S. Lorentz, *Muzeum Narodowe w Warszawie, zarys historyczny*, Warszawa 1938, s. 16-26.

o wykonaniu katalogu całego zbioru. Pracę tę powierzono Marianowi Gumowskiemu, który był wówczas kustoszem w Muzeum Czapskich w Krakowie. Mańkowski przywoził monety partiami do Krakowa, a praca nad katalogiem trwała kilka lat[45]. Katalog ten, przekazany potem do Muzeum Narodowego, stanowi dziś istotny element przedwojennej dokumentacji zbioru. Gumowski starał się w okresie międzywojennym o wydanie drukiem katalogu, co jednak nie doszło do skutku.

W czasie I wojny światowej zbiór Sobańskiego znajdował się w Krakowie, co okazało się okolicznością szczęśliwą, ponieważ działania wojenne ominęły Kraków i wszystkie znajdujące się w mieście zbiory pozostały nienaruszone. Przewiezienie zbioru do Warszawy zorganizował Mańkowski w lutym 1920 r. Monety znajdowały się w kopertkach z numerami, a te w specjalnie obstalowanych skrzynkach. Transport odbywał się w asyście wojskowej dwóch szeregowych. Nieco wcześniej z Guzowa przywieziono szafę pancerną i 95 książek.

Załatwiono również z rodziną Sobańskich sprawy finansowe związane z zapisaną w testamencie rentą roczną 3000 rubli. Była to kwestia o tyle trudna, że Sobańscy w wyniku rewolucji utracili prawie wszystkie majątki, które znalazły się teraz w granicach bolszewickiej Rosji. Z Podola uciekali w pośpiechu ratując życie i porzucając całe mienie na pastwę nowych gospodarzy. Pozostał im jedynie Guzów, ale majątek, cukrownia i pałac w czasie wojny zostały zdewastowane. Świadczy o tym chociażby stan wspomnianej już szafy pancernej, która została poważnie uszkodzona przez szukających łupu żołnierzy rosyjskich[46]. Dodatkowym obciążeniem dla Guzowa była duża grupa uciekinierów – polskich oficjalistów i służby z utraconych podolskich majątków, których Sobańscy wzięli na utrzymanie. W tej sytuacji wszelkie środki powinny być raczej przeznaczone na jak najszybsze wznowienie produkcji rolnej i uruchomienie cukrowni. Tymczasem Muzeum domagało się spłaty zobowiązań. Dokonano tego w maju 1922 r. Michał Sobański (brat Kazimierza) wpłacił do Kasy Miejskiej 88344 marki tytułem zaległej renty za czas od 1909 do 1922 r. oraz przekazał 130000 marek w obligacjach 5% wewnętrznej, długoterminowej pożyczki państwowej[47]. Moment spłaty zobowiązań nie był fortunny, ponieważ był to okres postępującej inflacji. Jeśli Muzeum nie spożytkowało pieniędzy do połowy 1923 r., galopująca inflacja spowodowała utratę tych środków[48].

W dwudziestoleciu międzywojennym zbiór Sobańskiego został w Muzeum Narodowym zinwentaryzowany – wszystkim monetom nadano numery inwentarzowe i założono dla nich karty. Niestety nie wykonano przy tym dokumentacji fotograficznej. Zbiór monet polskich był w tamtym czasie uzupełniany licznymi zakupami i zasilany darami osób prywatnych. Kolekcja znacznie powiększyła się w 1938 r., kiedy to trafiły do MNW zasoby numizmatyczne Państwowych Zbiorów Sztuki. Przed wybuchem wojny w zbiorze monet polskich były już 622 sztuki złote[49].

---

[45] M. Gumowski, *Wspomnienia numizmatyka*, Kraków 1965, s. 49.

[46] Dyrekcja MNW zleciła naprawę kasy w sierpniu 1919 r. firmie Robert Bothe. Dokumenty w Dziale Inwentarzy MNW.

[47] Dokumenty w Dziale Inwentarzy MNW.

[48] Pewną część wartości papierów pożyczki państwowej można było odzyskać już po wymianie waluty, wymieniając papiery na 5% pożyczkę konwersyjną w 1924 roku, w relacji 10 złotych za 1000 marek polskich w obligacjach, co w porównaniu z kursem wymiany dla banknotów, wynoszącym 1.800.000 marek polskich za 1 złotego, było korzystne. Muzeum mogło więc otrzymać pięcioprocentowe obligacje na 1300 zł, które dawały 65 zł rocznie. Byłby to jednak tylko ułamek wartości owych 3000 rubli rocznie, wymarzonych przez Sobańskiego.

[49] Dla porównania – obecnie najzasobniejszą w złote polskie monety historyczne instytucją jest Muzeum Narodowe w Krakowie, które posiada ok. 590 sztuk razem z donatywami.

Przez wiele lat utrzymywał się pogląd, że cały zbiór Sobańskiego został w czasie wojny zrabowany przez Niemców i do MNW już nie powrócił[50]. Jednak podjęta w latach 90. XX w. przez pracowników Gabinetu Monet i Medali MNW reinwenaryzacja wykazała, że przynajmniej część zbioru nadal znajduje się w Muzeum. Wynika z tego, że monety polskie dzieliły w czasie okupacji los monet starożytnych, a dzieje całej kolekcji numizmatycznej MNW wyglądały w skrócie następująco.

Przed wybuchem wojny monety spakowano do dziesięciu skrzyń – w sześciu skrzyniach znajdowały się monety polskie, w czterech starożytne. Skrzynie ukryto w betonowym schronie znajdującym się na terenie Muzeum. W kilka dni po zajęciu Warszawy przez Niemców zażądali oni wydania ukrytych zbiorów, o których w jakiś sposób się dowiedzieli. Te oraz inne zabytki zostały wywiezione z Muzeum 23.10.1939 r. do Krakowa. W 1945 r. Niemcy wycofując się wywieźli zbiory na Śląsk i ulokowali je w kilku składnicach muzealnych. Numizmaty z MNW odnaleziono w 1945 r. w Morawie pod Strzegomiem. Zostały zmagazynowane początkowo w Krakowie, a w maju 1946 r. przywiezione do Warszawy. Odzyskany zbiór był częściowo rozkradziony i całkowicie ogołocony z okazów ze złota.

Przywiezione ze Śląska monety utraciły dawne opakowania, a zarazem swoje indywidualne numery inwentarzowe. Ponieważ nie zachowała się w MNW jakakolwiek przedwojenna dokumentacja fotograficzna dotycząca numizmatów, identyfikacja monet z dawnych zbiorów jest bardzo utrudniona. Dotyczy to również monet ze zbioru Sobańskiego, które nie były specjalnie znakowane, np. puncą z herbem właściciela[51]. Do dyspozycji mamy więc fachowo zrobiony przez Gumowskiego katalog rękopiśmienny i przedwojenne karty inwentarzowe. Na podstawie tej dokumentacji można stwierdzić, że z mniejszych nominałów do MNW wróciło po wojnie ok. 80% przedwojennego stanu posiadania, większych zapewne dużo mniej.

Ryc. 6. Próbny talar Jana Kazimierza z 1661 r.,
noszący inicjały GBA zarządcy mennicy lwowskiej.

[50] O zbiorze monet polskich w MNW: „its origin was Count W. Sobański's collection (about 13000 pieces, lost during the last war)"; Kiersnowski R., *The more important public numismatic collections of Poland*, Wiadomości Numizmatyczne 1961, PNN 1, s. 142.

[51] Być może zaważył tu kształt herbu Junosza Sobańskich (wizerunek barana w ujęciu bocznym), nie nadający się do wykonania czytelnej puncy, analogicznej do Leliwy Czapskiego czy Pilawy Potockich.

Wśród ocalałych monet są jednak sztuki piękne i rzadkie, a nawet unikaty, takie jak słynny talar koronny Jana Kazimierza z literami GBA bity we Lwowie w 1661 r. (ryc. 6). Talara tego odkrył w 1898 r. w zbiorach królewskich w Sztokholmie Wiktor Wittyg. Dzięki wstawiennictwu znanego sztokholmskiego antykwariusza Henryka Bukowskiego u króla szwedzkiego Oskara II, dokonano wymiany, w efekcie której talar w tymże 1898 r. trafił do zbioru Sobańskiego[52].

Unikatem jest również próbny talar Stanisława Augusta Poniatowskiego, wykonany w 1766 r. przez Jana Filipa Holzhäussera (ryc. 7)[53]. Kompozycja rewersu nie zyskała uznania oceniających tę próbę, natomiast wzór awersu posłużył do regularnych emisji talarów z datą 1766.

Ryc. 7. Próbny talar Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1766 r.,
autorstwa Jana Filipa Holzhäussera\

Spośród innych ciekawych monet Sobańskiego, znajdujących się obecnie w MNW zasługują na wzmiankę m.in.:

- czworak litewski próbny Zygmunta Augusta z 1568 r.,
- szeląg koronny Stefana Batorego z 1586 r, z orłem na awersie,
- półgrosz koronny Stefana Batorego z 1579 r,
- trojak koronny Stefana Batorego z 1580 r. bez nominału „III" na rewersie,
- grosz pruski Stefana Batorego z 1584 r.,
- trojak pruski Stefana Batorego z 1585 r.,
- trzeciak koronny Zygmunta III z 1601 r.,
- trojak litewski Zygmunta III z 1603 r.,
- talar toruński oblężniczy z 1629 r.,

[52] W. B. [Bartynowski], *Dwa nieopisane talary z roku 1658 i 1661*, WNA 1899, szp. 75-77.

[53] K. 2455; Plage 378. Moneta została zakupiona przez Sobańskiego za 1200 marek w grudniu 1896 r. na aukcji Merzbachera w Monachium; *Verzeichnis einer Sammlung ausgewählter polnischer Münzen und Medaillen insbesondere von Danzig, Elbing und Thorn*, München, Dr. Eugen Merzbacher, 14. Dezember 1896; poz. 132 z fotografią.

- półtalar toruński z 1642 r.,
- złotówki koronne próbne Jana Kazimierza z 1665 r.,
- półtalary koronne Jana Kazimierza z 1649 i 1651 r.,
- szeląg litewski Jana Kazimierza z 1666 r. z literami TZH.,
- ort gdański Jana Kazimierza z 1667 r.,
- klipa orta elbląskiego z 1651 r.,
- ort koronny Augusta II z 1704 r.

Monety złote ze zbioru Sobańskiego, podobnie jak złoto starożytne, również uważano za zaginione w czasie wojny. Jednak i to okazało się nie do końca prawdą, o czym świadczy dobitnie obecność w zbiorach MNW unikalnej czterodukatówki gdańskiej Jana III Sobieskiego z 1692 r. (ryc. 8) Jest to jedyny notowany obecnie egzemplarz tej monety[54]. Wróciła ona po wojnie do Muzeum razem z 64 innymi złotymi numizmatami, spisanymi w znajdującym się w dokumentacji MNW protokole z 1948 r. O pochodzeniu monet dowiadujemy się tylko tyle, że „powyższe zabytki przywiezione ze Śląska z rewind. 1945. przekazano do gabinetu numizmatycznego ...". Przegląd pozostałych monet ze spisu ujawnia kilka dalszych charakterystycznych okazów, pochodzących ze zbioru Sobańskiego. Są to:

- dukat koronny podwójny Zygmunta Starego z 1528 r.[55];
- dukat koronny Zygmunta Starego z 1531 r. z literami T-I (ryc. 9)[56];
- dukat litewski Jana Kazimierza z 1666 r.;
- szeląg w złocie Wolnego Miasta Gdańska z 1808 r.

Ryc. 8. Czterodukatówka Jana Sobieskiego z 1692 r.

[54] Wcześniej w kolekcji Johna Philippa z Gdańska, który pozyskał tę monetę na aukcji w 1906 r. (*Polnische Münzen und Medaillen aus dem Besitze eines Danziger Sammlers*..., Adolph Hess Nachfolger, Frankfurt am Main, 5. März 1906; poz. 2459 z fotografią). Czterodukatówka została ponownie wystawiona na sprzedaż w 1907 r. (*Auktions-Katalog... Sammlung des Herrn John Philipp...,* Sally Rosenberg, Frankfurt a. M, 8. April 1907; poz. 499 z fotografią) i nabyta przez Sobańskiego.

[55] Wg A. Ryszarda podwójnego dukata z 1528 r. kupił Sobański od Bartynowskiego. A. Ryszard, *Album numizmatyczne polskie*, t. II, cz. 2, hasło: *Sobański Kazimierz*.

[56] Drugi znany egzemplarz znajduje się w Ossolineum, trzeci był w zbiorze Potockich. Moneta pochodzi z aukcji L. Hamburgera: *Münzen und Medaillen aus verschiedenem Besitz* …, Leo Hamburger, Frankfurt a. M., 21. October 1908; poz. 163 z fotografią. Wg. WNA (1908, szp. 660-661) monetę kupił Henryk Mańkowski za 1800 mk.

Ryc. 9. Dukat Zygmunta Starego z 1531 r. z inicjałami T - I

Kolejne 24 monety być może należały do Sobańskiego, czego nie można jednak stwierdzić z całą pewnością. Zatem spośród 395 polskich monet złotych z przedwojennego zbioru po Sobańskim, obecnie w MNW znajduje się ich maksymalnie 30. Straty poniesione w czasie wojny są więc ogromne. Trudno wyliczyć tu wszystkie utracone, cenne monety, zatem wymieńmy tylko niektóre:

- dukaty litewskie Zygmunta Augusta z lat 1548, 1553, 1560, 1561, 1564, 1569, 1571[57];
- dukat gdański Zygmunta Augusta z 1552 r.;
- dukat gdański Stefana Batorego z 1578 r.,
- dukat ryski Stefana Batorego z 1584 r.;
- portugał lenny pruski z 1598 r.[58];
- portugał koronny medalowy Zygmunta III z 1588 r.[59],
- dukaty koronne Zygmunta III z datami 1592, 1610, 1611, 1612;
- dukaty koronne potrójny i poczwórny Zygmunta III z r. 1612;
- pięciodukatówki koronne Zygmunta III z r. 1596 i 1623;
- portugał koronny Zygmunta III z 1593 r.;
- dukaty litewskie Zygmunta III z r. 1590 i 1591;
- portugały litewskie Zygmunta III z datami 1604, 1616 i 1621;
- portugał litewski Zygmunta III z 1622 r.[60];
- dukat gdański Zygmunta III z 1627 r.;
- dukat toruński Zygmunta III z 1630 r.[61];
- dukaty ryskie Zygmunta III z r. 1594 i 1619;
- dukat koronny Władysława IV z 1644 r.;
- 10-dukatowa odbitka w złocie talara koronnego Władysława IV z 1636 r.;
- półtalary gdańskie w złocie Władysława IV z r. 1640 i 1641;

---

[57] Dukaty z datą 1548 i 1571 pochodziły ze znaleziska w Alwernii pod Krakowem; Zapiski Numizmatyczne 1884, s. 30, z rysunkiem sztuki z 1571 r. Dukat z 1553 r. jest opisany i zilustrowany w Zapiskach Numizmatycznych 1886, s. 144; tabl. XXV, 341.

[58] K. 3850; unikat zakupiony w maju 1906 r. na aukcji u Leo Hamburgera we Frankfurcie; *Catalog. Münzen und Medaillen aus verschiedenen Besitz u. A. Universalsammlung des Herrn Dr. H. Baesecke in Braunschweig ...*, Leo Hamburger, Frankfurt a. M., 14. Mai 1906; poz. 412 z fotografią; WNA 1909, nr 3, s. 52.

[59] Zapiski Numizmatyczne 1885, s. 48; tabl. XVIII, 234.

[60] Zakupiony w 1888 r. na aukcji u braci Egger; *Verkaufs-Catalog von Münzen und Medaillen in Gold und Silber*, Brüder Egger, Wien 1888; poz. 676.

[61] Zakupiony na aukcji zbioru Kubickiego w 1908 r. – *Auctions-Catalog der Sammlung polnischer Münzen des O. v. Kubicki in Warschau*, A. Hess Nachfolger, Frankfurt am Main 1908, poz. 1070 z fotografią.

- dwu-, trzy- i czterodukatówka gdańska Władysława IV z 1642 r.;
- dukaty toruńskie Władysława IV z r. 1643 i 1646;
- dukaty koronne Jana Kazimierza z r. 1650 i 1657;
- dukat koronny Jana Kazimierza z 1658 r.[62];
- talar koronny w złocie Jana Kazimierza z 1661 r., wagi 5 dukatów[63];
- półtoradukat gdański Jana Kazimierza z 1661 r.;
- dukaty toruńskie Jana Kazimierza z 1653 r.;
- dwudukat gdański bez daty Michała Korybuta;
- dukat elbląski Michała Korybuta z 1671 r.

Nadal nie wiadomo, co stało się ze złotem Sobańskiego. Być może znajduje się w magazynach muzealnych gdzieś w Niemczech lub Rosji. Ujawnienie dużej grupy tych monet oznaczałoby nieuchronną identyfikację ze zbiorem Sobańskiego ze względu na unikalny zestaw rzadkości. Istnieje również możliwość, że zbiór został zrabowany w 1945 r. z niemieckiej składnicy na Śląsku, a następnie rozproszony. W takim przypadku, monety znajdowałyby się w prywatnych rękach i często trafiałyby na rynek. Rzeczywiście, w handlu numizmatycznym rejestrowane są monety, które mogą pochodzić ze zbioru Sobańskiego, ale takie atrybucje są tylko hipotetyczne.

Przykładem może być dukat gdański Michała Korybuta z 1672 r. – rzadka odmiana z lewkiem, znakiem dzierżawcy mennicy Daniela Lesse. Moneta była znana dawniej jedynie ze zbiorów Philippa i Sobańskiego[64]. Tymczasem w 1956 r. zakupiono do MNW od osoby prywatnej takiego samego dukata. Nie sposób w tej chwili stwierdzić, czy to ten sam egzemplarz, czy tylko taki sam.

Jedynym sposobem na bezsporną identyfikację przynajmniej niektórych monet Sobańskiego jest posłużenie się starymi katalogami aukcyjnymi. Dotyczy to sytuacji, kiedy dysponujemy wiarygodnymi informacjami o zakupach konkretnych monet, a monety te są w katalogu ilustrowane. Możemy wtedy uznać, że moneta na zdjęciu w katalogu aukcyjnym to moneta ze zbioru Sobańskiego. Przedstawię tu trzy takie przypadki.

W listopadzie 1903 r. zakupił Sobański na aukcji monet we Frankfurcie rzadkiego portugała ryskiego Stefana Batorego z 1586 r.[65] Moneta znana jest z trzech egzemplarzy – dwa pozostałe były w zbiorach Andrzeja Potockiego i Emeryka Hutten-Czapskiego[66]. Zdjęcie w katalogu aukcyjnym dobrze pokazuje cechy charakterystyczne bicia. (ryc. 10)

---

[62] K. 1873, zakupiony na aukcji zbioru Kubickiego, poz. 1242 z fotografią.

[63] K. 1835, zakupiony w 1896 r.; *Goldmünzen-Catalog. Verzeichnis einer Sammlung hervorragender Goldmünzen* …, Dr. Eugen Merzbacher, München, 7. Januar 1896, poz. 227 z fotografią, kupiony za 550 marek.

[64] K. 7681; *... Auktions-Katalog... Sammlung des Herrn John Philipp...*, Sally Rosenberg, Frankfurt a. M., 8. April 1907, poz. 494 bez ilustracji.

[65] *Sammlung des Herrn C.F. Pogge… , Abt. 1*, L & L. Hamburger, Frankfurt am Main, 23 November 1903; poz. 172. Portugał został kupiony przez Sobańskiego za 3100 marek. Aukcja ta stała się pamiętna z powodu pojawienia się na niej jeszcze cenniejszej monety – słynnego talara Stefana Batorego z 1580 r. z literami RL Rafała Leszczyńskiego. O monetę tę walczyli W. Bartynowski jako pełnomocnik Andrzeja Potockiego i Gustaw Soubise-Bisier jako pełnomocnik Antoniego Czerwińskiego. Ostatecznie moneta za 3500 marek została zakupiona do zbioru Potockich. WNA 1903, szp. 26.

[66] Cz. 771; E. Kruggel, G. Gerbaševskis, *Die Münzen der Stadt Riga unter polnischer Herrschaft 1581-1621*, s. 74, z fotografią monety Czapskiego. Egzemplarz Potockiego znajduje się w MNW.

Ryc. 10. Portugał ryski Stefana Batorego z 1586 r.
Ilustracja z katalogu aukcyjnego

W 1908 r., na aukcji zbioru Ottona Kubickiego kupił Sobański kilka monet, wśród nich rzadką pięciodukatówkę litewską Zygmunta III z 1621 r.[67] Katalog zbioru Kubickiego ma słabe fotografie, dysponujemy jednak katalogiem aukcji Merzbachera w Monachium z 1896 r., na której Kubicki zakupił ten okaz[68]. Dobrej jakości ilustracja pokazuje monetę w pełnej okazałości. (ryc. 11)

[67] *A. Hess Nachfolger, Auctions-Catalog der Sammlung polnischer Münzen des O. v. Kubicki in Warschau*, Frankfurt am Main 1908, poz. 930. Moneta znana z trzech egzemplarzy, dwa pozostałe są w kolekcji Czapskiego (Cz. 1416; K. 3560) i Ermitażu.

[68] *Goldmünzen-Catalog. Verzeichnis einer Sammlung hervorragender Goldmünzen* …, Dr. Eugen Merzbacher, München, 7. Januar 1896, poz. 201 z fotografią, kupiona za 455 marek.

Ryc. 11. Pięciodukatówka litewska Zygmunta III z 1621 r.
Ilustracja z katalogu aukcyjnego

Na miesiąc przed śmiercią, w styczniu 1909 r., dokonał Sobański znaczącego zakupu na aukcji braci Egger w Wiedniu, wzbogacając swój zbiór o dukata litewskiego Stefana Batorego z 1586 r.[69] Był to wtedy szósty znany egzemplarz tej monety[70]. Fotografia z katalogu wiernie oddaje szczegóły stempla i krążka. (ryc. 12)

Ryc. 12. Dukat litewski Stefana Batorego z 1586 r.
Ilustracja z katalogu aukcyjnego

Historia kolekcji numizmatycznej Kazimierza Sobańskiego pokazuje, w jaki sposób budowano zbiory prywatne, ale przypomina również o tym, że zasoby muzeów publicznych w większej części pochodzą z dawnych darów lub zapisów testamentowych. Czasy hojnych donatorów jednak minęły, być może dlatego, że pojęcie dobra publicznego ulega stopniowej degradacji, co pociąga za sobą obniżenie rangi wszelkich zbiorów publicznych. Bogaci kolekcjonerzy wolą pozostać anonimowi, a swoje zbiory traktują często jako lokatę kapitału. W tej sytuacji wpis „darowizna" w muzealnych księgach akcesji staje się rzadkością. Obecnie uzupełnianie zbiorów muzealnych odbywa się poprzez zakupy pojedynczych zabytków ze środków własnych lub dzięki sponsorom instytucjonalnym.

---

[69] *Sammlung des Herrn Dr. V. von M. zu A. in Wien. Münzen und Medaillen. Deutschland: Geistliche, Herren, und Städte. Russland, Polen, Dänemark, Schweden, Niederlande etc.*, Brüder Egger, Wien, 7. Jänner 1909, poz. 898; moneta kupiona za 3725 koron austriackich.

[70] WNA 1909, nr 2, s. 39; nr 3, s. 55.

Podstawowa literatura:

Bisier, G. S., *Kazimierz hr. Sobański* [nekrolog], WNA 1909, s. 67-69.
Gumowski, M., *Monety polskie. Zbiór Sobańskiego*, t I-II, rękopis: Gabinet Monet i Medali Muzeum Narodowego w Warszawie.
Polski Słownik Biograficzny, t. XXXIX, hasło: *Sobański Kazimierz*.

Nota o autorze:

Mgr Maciej Widawski (numizmat@pma.pl) jest absolwentem archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1995-2005 pracował w Gabinecie Monet i Medali Muzeum Narodowego w Warszawie jako opiekun działu monet polskich. Od 2005 r. jest kierownikiem Gabinetu Numizmatycznego w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.